

JOANNA GIECEWICZ*

„SERCE NETROPOLII”

"HEART OF THE NETROPOLIS"

Streszczenie

W obliczu najnowszych przemian czynników miastotwórczych Warszawa z niespójną, rozregulowaną przestrzenią miejską ma szansę obrócić swoje utrudniające życie wady w awangardowe zalety, jeśli wykorzysta rysujące się wizje miasta informatycznego.

Słowa kluczowe: niespójność, deregulacja, mobilność, przestrzeń publiczna, sieć informatyczna

Abstract

In the face of the most recent transformations of city-shaping factors, Warsaw, with her incoherent, deregulated urban space, has an opportunity to turn her unbearable flaws into avant-gardist advantages, if she exploits the emerging visions of an information city.

Keywords: incoherence, deregulation, mobility, public space, information network

* Dr inż. arch. Joanna Giecwicz, Zakład Architektury w Krajobrazie, Wydział Architektury, Politechnika Warszawska.

1. Wstęp

Zagadnienie poszukiwania „serca miasta” wydaje się niełatwe do skojarzenia z Warszawą „miastem bez serca”, trudnym do życia, bez jednoznacznego centrum, któremu historia narzuciła formę określaną jako niespójną, nieciągłą, nieładną, niezwartą, niewygodną, niekonsekwentną, niepewną, niestabilną, niedokonaną.

Czy wizje przyszłości miast zmiennych i mobilnych, miast przepływów i przemijających wydarzeń, okażą się pomocne dla wykorzystania warszawskiego fenomenu chaosu, będącego fizycznym wyrazem chaosu dziejowego? Czy kataklizmy, przyspieszenia, zahamowania, brak harmonijnego rozwoju, ustawiczna zmienność władz, mieszkańców, planów, wizji, ważnych dla przestrzeni miasta decyzji, utrwalone w materii Warszawy, rezultat całości jej dziejów, przestaną być obciążeniem?

Pytanie brzmi więc następująco: czy w związku z coraz szybszymi zmianami czynników miastotwórczych wady Warszawy mogą stać się jej zaletami, szczególnie jeśli przyjrzymy się wizjom rozwoju miast w XXI w.?

2. „Serce miasta przechodniego”?

Gdzie więc szukać „serca” tego szczególnego miasta na szlakach, miasta utrapienia, miasta utkanego ze zmian, miasta tak różnego od innych?

W kategoriach politycznych parę wieków dziejów Warszawy można streścić jako funkcjonowanie w charakterze najbardziej wysuniętego na wschód bastionu cywilizacji zachodniej oraz najdalej sięgającego na zachód miasta wschodniego Imperium Rosyjskiego, a i to podlegało zmienności w czasie. Nawet herb miasta, czyli stały znak rozpoznawczy, symbol graficzny, w wypadku Warszawy ciągle się zmieniał. Syrena, która w ciągu wieków przybierała coraz to inną postać, zmieniała akcesoria, z twarzą zwróconą raz na zachód, raz na wschód, z napisami to łacińskimi, to niemieckimi, to znowu rosyjskimi, jest w sumie symbolem politycznej i kulturowej niestabilności. Warszawa jest miastem położonym na równinie i przechodzących przez nią od wieków szlakach, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Gdy przejrzyć kolejne plany miasta, to okazuje się, że większość z nich to mapy sztabowe obcych wojsk, które po równinie mazowieckiej w różnych kierunkach i celach maszerowały.

Słownikowe definicje terminu „przechodni” są dwojakiego rodzaju. Znaczenie pierwsze to słowo „przechodni” rozumiane jako „taki przez który się przechodzi, mający wejścia i wyjścia”. Drugie znaczenie wiąże się z rozumieniem słowa „przechodni” jako „taki, który przechodzi w ręce kolejnego zwycięzcy (np. puchar przechodni)”. Tak więc w tekstach XVIII-wiecznych sformułowanie: „przechodziło to miasto z rąk Sasa pod władzę Lasa” jest zgodne z tym ostatnim znaczeniem. Przechodnie były władze i systemy z nimi związane, przechodnie wojska i rabusie, przechodni są oszuści i spekulanci. Trwałe zaś są skutki ich bytności w przestrzeni miasta.

Okazuje się, że również duża część mieszkańców była „przechodnia”, w tym sensie, że zawsze częścią historii Warszawy był duży procent ludności napływowej, czemu sprzyjała lokalizacja na równinnych szlakach. A więc w XVII-wiecznych rejestrach mieszczan można znaleźć nazwiska o wielce różnorodnym pochodzeniu, jak np. Lacheta, Figura, Trzęsikobyła, Krzywopatrz, Pypeć, Barszcz, Kowal, Burholz, Fukier, Walbach, Riaucour, Fontana, Krauze, Jurjew, Tuppo. Był to i jest nadal obszar prawdziwej wędrowności różnych ludów, nomadów, czyli po polsku koczowników. Czy wobec tego Warszawę można określić jako „przechodni obóz koczowników”? Czy miasto przechodnie może mieć „serce”?

3. Nowe wizje rozwoju miast

Miasto wzmoczonej mobilności? Miasto–zdarzenie, w którym przestrzenie przepływów są ważniejsze od trwałych, długowiecznych struktur? Bernard Tschumi zauważył, że miasta (*event-cities*) podle-

gają coraz bardziej procesom deregulacji. „Współczesne miasto już dziś nie ma wyraźnych granic określających jego jednorodną, koherentną całość. Wręcz przeciwnie, zamieszkujemy przestrzeń sfragmentowaną, powstałą w wyniku różnych przypadków, w której formy są zdeintegrowane” [1]. W *post-polis* „la société des flux nie uznaje żadnego stałego uniwersalnego porządku bądź powszechnej hierarchii wartości. (...) Uważna obserwacja miasta uczy zatem również tego, iż równie ważne jak to, co obecne, zrealizowane w przestrzeni miejskiej, jest to, co w niej z różnych powodów, nieobecne” [2]. Powyższe obserwacje kojarzą się z pozbawioną harmonii, polską stolicą i jej nieobecnym, niewyczuwalnym „sercem”.

4. Wizje Warszawy

Propozycje wizjonerskie pojawiły się dla Warszawy dosyć późno. W 1890 r. wicehrabia de Lesseps, budowniczy kanału sueskiego, tak pisał o przyszłości, jaką przewidywał dla Warszawy: „za 100 lat Warszawa będzie największym miastem Europy, ogniwem środkowym pomiędzy Orientem a Okcydentem”.

W 1929 r. Aleksander Janowski, autor książki o Warszawie, marzył: „Ku Warszawie zwracać się będą oczy Wschodu i Zachodu. Jej wola będzie trzymać w swych dłoniach splot interesów świata”.

Po 1990 r. przemożna chęć odreagowania 50 lat spędzania wieloletnimi nakazami i ograniczeniami doprowadziła do deregulacji w rozumieniu B. Tschumiego. Po 20 latach nadużywania wolności zamiast wzmacniania organizmu miejskiego i wykształcenia publicznych przestrzeni obywatelskich aspirujące do rangi metropolii miasto dzieli swe obszary pomiędzy skorumpowanych zwycięzców i szukających odwetu przegranych. Jest „miastem bez serca”.

A jak rysują się wizje Warszawy na XXI w.? W konkurencji z Pragą, Wiedniem i Budapesztem trudno jej będzie zostać wielką metropolią środkowej Europy. Czy genetyczny brak tożsamości pomoże w kreowaniu netropolii, e-miasta, którego wizje roztacza William Mitchell: „zamiast miasta będziemy obserwować rozciągające się w cyberprzestrzeni punkty węzłowe świata rzeczywistego i wirtualnego, obszary mutantów form architektonicznych, które powstaną w wyniku fragmentacji spowodowanej komunikacją elektroniczną oraz rearanżacji tradycyjnych typów zabudowy w układy nowych miękkich miast” [3].

5. „Serce netropolii”?

Rozwój technologii informatycznych i ich oddziaływanie na zmiany i kształtowanie się nowych form rozwoju miast staje się ważnym elementem dzisiejszych wizji przyszłości miast. Przestają mieć znaczenie kolejne czynniki miastotwórcze. Zmieniało się znaczenie racji obronnych, komunikacyjnych, handlowych, politycznych, w niedalekiej przyszłości dojdzie do przekształceń podstawowej cechy miasta – wzajemnej bliskości różnych grup ludzi i tworzonych przez nich struktur funkcjonalnych. Pojawi się netropolia – miasto informatyczne.

Nowoczesna metropolia zamieni się w netropolię, czyli miasto–sieć, w którym przestrzeń publiczna będzie rozszerzona siecią bezprzewodową. Interpersonalna komunikacja między ludźmi będzie wymagała innego rodzaju bliskości. Najważniejsze funkcje miasta przeniosą się do „metaprzestrzeni, do hyperprzestrzeni nałożonej ponad poziom realny (...) a z infrastrukturą elektroniczną, marzenie o doskonałej formie zamieni się w marzenie o doskonałej informacji” [4]. Autorka tej wizji, Christine Boyer, przewiduje jednocześnie ewolucję funkcji miasta ze sfery produkcji usług do sfery zwiększonej roli konsumpcji i rekreacji. Podstawowa tkanka cybermiasta będzie niematerialna, będzie implozją *continuum*, w którym o wszystkim decydują ruch, przepływy i ich szybkość. Wszystko, co materialne, pozostanie w konkretnej przestrzeni fizycznej, dla której deformowalna i podlegająca ciągłej transformacji forma architektoniczna będzie mniej ważna. W nowych warunkach użytkownicy będą nomadami, przenoszącymi się dowolnie z miejsca na miejsce, funkcjonującymi w oparciu o system zintegrowanej komunikacji, wy-

godny, dostępny wszędzie, możliwy do adaptacji, w którym fizyczna odległość traci znaczenie. A cechy przestrzeni kulturowej, takie jak desynchronizacja, dezintegracja, delokalizacja, dyspersja, niespójność, niestabilność, nieciągłość będą odbierane jako normalność, a nawet jako zalety. Brak centrum czy raczej ambiwalentne, zdecentralizowane centrum, fenomen, który tak dziś martwi warszawiaków, może okazać się świetny dla funkcjonowania cyberstolicy. L. Kleinrock, jeden z pionierów Internetu, określił takie miasta jako *electronic nomadicities*, tworzące układy w przestrzeni, oparte na radykalnie różnych od dotychczas znanych kryteriach. Mobilni mieszkańcy będą użytkownikami struktur architektonicznych pozbawionych konkretnych funkcji i wyspecjalizowanych przestrzeni. Technologia bezprzewodowa „umożliwi różnorodne funkcje w jednym miejscu, czy te same funkcje w różnych punktach jednorodnego *continuum*”. Czy w tak rozumianej strukturze „serce” będzie sumą niezliczonej ilości węzłowych połączeń sieci? Czy w takim mieście w ogóle potrzebne jest „serce”?

Architektura XXI w. nie będzie uzależniona od funkcji i programów, lecz będzie dążyła do kreowania zmiennych habitatów dla wspieranych elektronicznie mobilnych użytkowników. Czy wtedy jedynymi wyznacznikami miasta w przestrzeni pozostaną elementy infrastruktury i środowiska naturalnego, czy to one będą nośnikami *genius loci*?

Jeżeli te wizje będą zmierzały do spełnienia, to czy jedyną przeciwwagą dla monotonności globalnego matrixu staną się obszary przyrodnicze, które będą pełnić funkcję wyrazistych uzupełnień przestrzeni rzeczywistej komunikacji społecznej, o ile do tego czasu przetrwają w postaci niezdegradowanej i atrakcyjnej. Czy to one przejmą funkcje „serca”? Czy więc „sercem” Warszawy stanie się Wisła – jej dolina i nabrzeża przyciągające mieszkańców bezprzewodową łącznością, jedyny stały i pewny element w nieustannie zmiennej strukturze miasta?

Biorąc pod uwagę powyższe spekulacje, można wysunąć hipotezę, że stolica ma swoją szansę do wykorzystania. Warszawa – miasto przechodnie, mobilne – mogłaby swój brak twarzy urbanistycznej i architektonicznej wykorzystać jako potencjalne zalety, otwierające nowe możliwości. Jej niespójne, nieciągłe, nieładne, niezwykłe, niewygodne, niekonsekwentne, niepewne, niestabilne, niedookreślone przestrzenie mogłyby wzmocnić tkankę awangardowej metropolii.

Świadomość nowych kierunków rozwoju miast powinna być dla Warszawy szczególnie ważna, gdyż nie miała ona dotąd tak sprzyjających warunków zewnętrznych i tak otwartych możliwości wyboru oraz wykorzystania własnych, specyficznych „cech wrodzonych”.

6. Zakończenie

Bez długofalowej wizji miasta, bazującej na potencjalnych możliwościach i cechach wrodzonych, polityka rozwoju będzie dalej stanowił część problemu, zamiast stawać się częścią rozwiązania, a rysujące się współcześnie szanse pozostaną niewykorzystane. Jeżeli nie zmieni się podejście do problematyki publicznych przestrzeni miejskich, to raczej trzeba będzie przyznać pisarce Magdalenie Tulli, która tak odbiera obraz Warszawy: „miasto utkane ze zmian jest niszczejącą po trochu każdego dnia sceną dla niekończących się wejść i wyjść, miejscem gubienia i znajdowania, łamania i sklejanania. (...) Mieszkańcy czują się oszukani. (...) A twórcy projektów milczą. (...) Istota miasta była i pozostaje nieznaną, a jeśli urbaniści mieli o niej jakieś wyobrażenia to zatrzymali je dla siebie, jakby w nadziei, że ta wiedza nigdy nie będzie potrzebna...”.

1. Introduction

It may appear difficult at first to associate the theme of this conference to Warsaw, it being such a heartless, rough city, devoid of an unambiguous city center, plagued by history with a form referred to as incoherent, discontinuous, ugly, shapeless, uncomfortable, inconsequential, uncertain, unstable, unfinished.

Will visions of future cities, changing and mobile, cities of flux and passing events, prove helpful for exploiting the varsovian phenomenon of chaos, which in turn is the physical expression of the historical chaos? Will cataclysms, accelerations, decelerations, the lack of harmonious development, the constant switches of power, of citizens, of plans, of visions, of decisions that matter for the urban space, all of which are so deeply rooted in Warsaw's substance, being none other than the result of her entire history, stop being a burden?

The issue can thus be expressed in the following way: can Warsaw's flaws become advantages, in the wake of the ever accelerating transformations of city-shaping factors, especially given city development in the 21st century?

2. Does the transient city have "a heart"?

Where should one search for "the heart" of such a particular city, a city on crossroads, a tortured city, woven out of changes, a city so different from other cities?

Politically speaking, several centuries of Warsaw's existence may be qualified as a time of serving as the most eastern stronghold of Western civilization, and the most west-reaching eastern city of the Russian empire, this last character fluctuating over time. In the case of Warsaw, even the city's arms, normally an unvarying tool for identification, a visual symbol, never stopped changing. The mermaid, whose aspect took on various forms as the centuries went by, her head turned once to the west, once to the east, adorned by a motto in latin, or then again in german, or in russian, is in fact a symbol of political and cultural instability. Warsaw is a city located on a plain, criss-crossed by century-old paths, and he has borne all the consequences. When comparing the consecutive city maps, it appears that most of them were originally strategic maps used by foreign armies who marched across the plain in various directions, driven by various objectives.

The dictionary provides two kinds of definitions of the term "transient". The first meaning is "transient" as "that through which one passes, having entries and exits". The second meaning of this term is connected with the word "transient" as "that which is passed on from one winner to the next (for example a transient trophy)". Thus in 18th century texts the expression "this city passed from the hands of Sas to the power of Las" is concordant with the latter meaning. Political power and political systems were transient, just like liars and speculators, armies and thieves, are transient. The consequences of their presence in the urban space are, however, durable.

It turns out that a large part of Warsaw's inhabitants were also „transient”, in the sense that the city's history always included considerable inflows of population, due to its localization on the crossroads of flat pathways. Consequently, in 17th century townsfolk registries, one can find names of numerous different origins, such as for example Lacheta, Figura, Trzęsikobyła, Krzywopatrz, Pypec, Barszcz, Kowal, Burholz, Fukier, Walbach, Riaucour, Fontana, Krauze, Jurjew, Tuppo. The area was and still is a space of journeying of various peoples, nomads in other words. Can Warsaw be defined as "a transient nomad camp"? Is the transient city doomed to be "heartless"? Can she get "a heart" in the near future?

3. New visions of city development

A city of enhanced mobility? An event-city, wherein the spaces of in and outflows are more important than stable, permanent structures? Bernard Tschumi has noted that cities are more and more subject to deregulatory processes. "As with the contemporary city, there are no more boundaries delineating a coherent and homogeneous whole. On the contrary, we inhabit a fractured space, made of accidents, where figures are disintegrated" [1]. In the *post-polis* "the society of flux does not recognize any permanent universal order nor unique hierarchy of values. (...) Careful observation of the city brings one

to the conclusion that which is present, existing in the urban space, is no more important than that which because of various reasons is absent" [2]. The above observations bring to mind the incongruous Polish capital with its absent, undetectable "heart".

4. Visions of Warsaw

Visionary proposals for Warsaw surfaced considerably late. In 1890, vice-count de Lesseps, the developer of the Suez canal, wrote the following about what he thought was going to be Warsaw's future: "in a hundred years Warsaw will be the largest city in Europe, the middle link between East and West".

In 1929 Aleksander Janowski, author of a book about Warsaw dreamt: "The eyes of East and West will turn towards Warsaw. Her will shall hold together the concerns of the world".

After 1990 the overwhelming wish to shake off 50 years of enslavement by orders and limitations has led to deregulation, in B. Tschumi's sense. After 20 years of abuse of freedom, instead of strengthening the urban organism and shaping public civic spaces, the city which is aspiring to the rank of a metropolis distributed its space to corrupted winners and losers seeking revenge. It is "a heartless city".

How then does Warsaw's future in the 21st century present itself? Competing with Prague, Vienna and Budapest, she will have difficulty becoming Central Europe's great metropolis. Will the genetically conditioned lack of identity help in creating a metropolis, an e-city, as imagined by William Mitchell where instead of the city we will observe nodes of the real and the virtual world, expanding in cyberspace; spaces of mutant architectural forms, which will emerge as a result of the fragmentation caused by electronic communication and as a consequence of the re-arrangement of traditional construction types into systems of new, soft cities [3].

5. "The heart of the metropolis"?

The development of information technology and its impact on changing and the the creation of new forms of city development is becoming an important element of the present-day visions of the future of cities. The various city-making factors are losing their importance. The defense, communicational, commercial, political functions have evolved, but in the near future the fundamental characteristic of the city itself will be transformed – the mutual proximity of different groups of people and the functional structures they create. The metropolis – or information city – will emerge.

The modern metropolis will be transformed into a metropolis, ie. a network-city, where the public space will be widened by wireless networks. Interpersonal communication will require a new kind of proximity. The most vital functions of the city will be moved into a meta-space, a hyper-space overlaying the layer of reality. And with the electronic infrastructure, the dream of a perfect form will turn into a dream of the perfect in-formation [4]. Author of this vision Christine Boyer predicts at the same time an evolution of the function of the city from the sphere of producing services to the sphere of enhanced consumption and leisure. The basic tissue of the cyber-city will be immaterial, an implosion of the continuum, in which everything is determined by movement, flows and their speeds. All that which is material will remain in the concrete physical space, in which the deformable architectural form, undergoing constant transformation, will lose its importance. In these new conditions the users will be nomads, moving freely from place to place, functioning on the basis of an integrated communication system, comfortable, accessible everywhere, adaptable, which makes distance lose its meaning. The characteristics of cultural space such as desynchronization, disintegration, delocalization, dispersion, incoherence, instability, discontinuity will be considered normal, or even improved. The lack of a center, or rather the ambivalent, de-centralized center, a phenomenon which today worries varsovians so much, could turn out to be an opportunity for the functioning of a cyber-capital.

L. Kleinrock, one of the pioneers of the Internet, called these cities "electronic nomadicities", connected into systems in space, resting on criteria radically different from those we have been acquainted with heretofore. Mobile inhabitants will be users of architectural structures devoid of specific functions and specialized areas. Wireless technology will enable the combination of diverse functions in one place, or the dispersion of one function in different points of the uniform continuum. In such a structure, will "the heart" be a sum of an uncountable amount of nodal connections within the network? Does such a city need a heart at all?

21st century architecture will not depend on functions and programs, but will aim at creating changing habitats for electronically supported mobile users. In such a configuration, will the only designers of the city in space be elements of infrastructure and natural environment, or will they be the carriers of the city's *genius loci*?

In the event these visions become realities, will the only counterweight for the monotonous global matrix be natural green space, acting as clear filling in the space of actual social communication (if, that is, they survive until that time in an attractive and non-degraded form)? Will the green spaces take over the role of "the heart"? Will then "the heart" of Warsaw become the Vistula river, her riverbed and shores attracting locals through wireless connectivity, the only constant and certain element in a restlessly changing urban structure?

Taking the above speculations into account, the following hypothesis can be formulated: the capital has an opportunity to seize. Warsaw, the transient, mobile city could exploit her faceless urbanistic and architectural character turning it into a potential advantage, which could open new horizons. Her incoherent, discontinuous, displeasing, dismembered, uncomfortable, unsequential, uncertain, unstable, undefined spaces could reinforce the tissue of an avant-garde metropolis.

The awareness of new directions in city development should be of especial importance to Warsaw, since she has never before had such favorable external conditions nor such open possibilities of choice and taking advantage of her own, specific "innate characteristics".

6. Conclusion

Without a long-term vision of the city, based on its potential and innate characteristics, the policy of development will continue to be part of the problem, instead of becoming part of the solution. The opportunities that currently arise will remain theories. If the attitude towards public spaces in the city does not evolve, then we will have to agree with Magdalena Tulli, who describes Warsaw in the following terms: "the city woven out of changes is a slowly degenerating scene of infinite entries and exits, a place of losing and finding, breaking and fixing. (...) Its inhabitants feel lied to. (...) The designers are silent. (...) The very essence of the city was and remains undiscovered, and if the designers ever had any vision of it, they kept it to themselves, as if to ensure that this knowledge will never be needed."

Bibliografia – Bibliography

- [1] Tschumi B., *Architecture and disjunction*, MIT Press, Cambridge 1996.
- [2] Rwers E., *Post-polis*, Universitas, Kraków 2005, 302-303.
- [3] Mitchell W.J., *The cyborg self and the networked city*, MIT Press, Cambridge 2003, 162.
- [4] Boyer M.Ch., *Cybercities*, Princeton University Press, Princeton 1996, 15.

